

### Część II

#### Przygotowanie podłoża

Końcowy efekt malowania powierzchni ścian, w dużym stopniu zależy od przygotowania podłoża pod farbę. Oczywiście inaczej musimy przygotować podłoże z nowego tynku lub naprawionego, a inaczej jeżeli mamy odnawiać pomieszczenie już wcześniej pomalowane. Bez względu jednak na rodzaj podłoża i rodzaj farby, jaką będziemy malowali pomieszczenie, podłoże musi być równe, czyste i odtłuszczone. Na temat naprawy większych ubytków ścian pisaliśmy w pierwszej części artykułu. Nie będziemy więc się już tym zajmować. Powiemy natomiast, jak wyrównać mniejsze nierówności oraz jak przygotować kołki pod przyszłe haki i wkręty mocujące półki, szafki i obrazy.

Przygotowanie podłoża malarskiego rozpoczniemy od osadzenia w murze kołków. W tym celu wyznaczymy na tynku miejsca, w których należy wykonać otwory. Oznaczenie środka otworów powinno być zrobione ołówkiem w postaci dwóch, prostopadłych względem siebie linii, przecinających się w środku otworu. Ważne jest, żeby linie te były dość długie (minimum po 10–12 cm), ponieważ podczas wybijania lub wiercenia otworów istnieje niebezpieczeństwo odpadnięcia większego kawałka tynku w najbliższej okolicy otworu a w związku z tym będziemy mieli trudności z powtórным znalezieniem środka otworu (rys. 1).

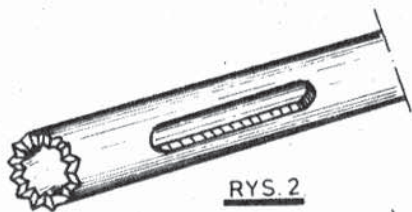
Do wykonywania otworów będziemy używali albo stalowych przebijaków do muru albo specjalnych wiertel do betonu i elektrycznej wiertarki.

W handlu znajdują się dwa rodzaje przebijaków do muru, w zależności od materiału, z jakiego wykonane są ściany pomieszczenia. Do wybijania otworów w ścianie z cegły musimy zaopatrzyć się w przebijak rurkowy o takiej średnicy, jak średnica przyszłego kołka (rys. 2). Natomiast do ścian betonowych będziemy stosowali przebijak krzyżowy (rys. 3). Wybijanie otworów jest pracochłonne, szczególnie gdy mamy do czynienia z betonowymi ścianami. Musimy więc uzbroić się w młotek, najlepiej o masie 1–2 kg i dużo cierpliwości.

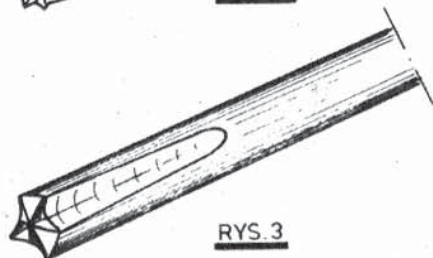
Przebijak przystawiamy ostrzem w oznaczonym środku otworu i dwa razy dość silnie uderzamy w niego młotkiem. Następnie przebijak obracamy w otworze o niewielki kąt i znów uderzamy dwa razy. W ten sposób postępujemy dalej aż do uzyskania otworu o żądanej głębokości.



RYS. 1



RYS. 2



RYS. 3

Jeżeli dysponujemy elektryczną wiertarką, to czynność wybijania otworów zastąpimy wierceniem ich. Do tego celu najbardziej nadaje się tzw. wiertarka udarowa, której wrzeczono obraca się, a oprócz tego wykonuje krótkie, ale dość szybkie ruchy poosiowe. Naturalnie, można użyć również zwykłej wiertarki, ale wówczas wiercenie będzie dłużej trwało.

Do wiercenia otworów w cegle i w betonie używa się specjalnych wiertel z nakładkami widiowymi. Widia to bardzo twardy materiał uzyskiwany ze spiekanych węglików.

Takie wiertła można nabyć w sklepach z narzędziami albo w sklepach „1001 drobiazgow”. Cena wiertła wynosi około 100 zł. Znacznie tańsze wiertła widiowe oferowane przez handel prywatny są niestety mało wytrzymałe i raczej odradzamy ich użycie.

W uchwyt wrzeczona wiertarki wkładamy wiertło i mocno je zaciskamy za pomocą zębatego klucza. Jeżeli wiertarka nie ma urządzenia udarowego, to powinniśmy włączać ją do sieci za pośrednictwem regulatora prędkości obrotowej, bo wiertło widiowe powinno obracać się z prędkością nie większą niż 300–700 obr./min, oczywiście w zależności od średnicy. Im większa średnica wiertła, tym wolniej

powinno się ono obracać. Natomiast nacisk na wiertarkę powinien być znacznie większy niż w przypadku wiercenia otworów w metalu.

Bez względu jednak na jakość wiertła, jego średnicę i prędkość obrotową, musimy uważać, aby nie przegrzać wierła, co może spowodować jego całkowite zniszczenie. Wiercimy więc z przerwami. Długość przerwy powinna być około dwa razy większa niż czas pracy. Przeważnie wierci się 15 s, a potem chłodzi się wiertło 30 s.

W gotowe otwory w ścianie należy wbić drewniane kołki, które można od strony otworu nadpiłować i zabezpieczyć klinem. Zamiast drewnianych kołków lepiej używać kołków z tworzywa sztucznego, w które później można będzie wkręcać wkręty do drewna mocujące już bezpośrednio odpowiedni sprzęt na ścianie. Wkręt w miarę zagłębiania się w ścianie powoduje rozpicieranie kołka i jego zaklinowanie w otworze.

Kołki z tworzywa sztucznego mają niewątpliwą przewagę nad kołkami z drewna. Są one estetyczniejsze po osadzeniu w ścianie, można nabyć ich dowolną liczbę już zaopatrzonych w odpowiednie wkręty, otwory pod nie mają znacznie mniejszą średnicę niż pod kołki drewniane, a co najważniejsze, umożliwiają wielokrotne wykręcanie z nich wkrętów i ponowne wkręcanie bez zmniejszenia wytrzymałości.

Po osadzeniu w ścianach kołków przystąpimy do bardzo dokładnego wyrównywania wszelkich nierówności tynku. Do tego celu najbardziej nadaje się zaprawa gipsowa. Gips należy zmieszać z drobno przesianym piaskiem w stosunku 1:3 i rozrobić go wodą do odpowiedniej konsystencji. Naprawiane miejsce trzeba obficie zwilżyć wodą i nałożyć na nie zaprawę za pomocą metalowej szpachelki. Zaprawa powinna być tak położona, aby nie wystawała ponad ścianę, ale aby również w naprawionym miejscu nie było wgłębienia.

Szczególną uwagę musimy poświęcić narożnikom, na których bardzo często widnieją ślady wykruszeń tynku spowodowanych uszkodzeniami mechanicznymi.

Wyrównane powierzchnie ścian musimy jeszcze przed malowaniem zagruntować, aby zmniejszyć wsiąkliwość ścian. W tym celu do naczynia o pojemności przynajmniej 10 l wlewamy 3–4 l wody i powoli wsypujemy do niej około 40 dag kleju malarskiego intensywnie mieszając roztwór, aby nie dopuścić do powstania grudek. Rozmieszany roztwór odstawiamy na około 30–40 min., po czym gruntownik uzupełniamy wodą do 10 l. Teraz, za pomocą pędzla ławkowca наносим gruntownik na sufit i na ściany boczne pomieszczenia, pamiętając, by ruch pędzla

w czasie gruntowania sufitu odbywał się **równolegle do ściany okiennej**, natomiast przy gruntowaniu ścian – **równolegle do podłogi**. Po zagruntowaniu pomieszczenie musi dokładnie wyschnąć przed malowaniem.

Jeżeli zamierzamy malować ściany farbami emulsyjnymi to do gruntowania użyjemy rozcieńczonej farby emulsyjnej. Do rozcieńczania stosujemy wodę w proporcji 1:2, tzn. na litr farby dajemy 2 litry wody. Do gruntowania używamy pędzla ławkowca lub pędzla płaskiego.

Ściana pod farby olejne nie wymagają gruntuowania.

Inaczej będziemy przygotowywać podłoże uprzednio pomalowane. Przed odnawianiem trzeba ze ścian i sufitu usunąć starą farbę, jeżeli jest zbyt gruba warstwa. Ściany skrobimy szpachelką, obficie mocząc tynk wodą nabieraną pędzlem. Należy przy tym uważać, aby nie porysować powierzchni tynku, gdyż w przeciwnym razie będzie nas czekało pracochłonne wyrównywanie go przed malowaniem.

Jeżeli na ścianach nie ma jeszcze grubej warstwy farby, to wystarczy zmyć ścian wodą z szarym mydłem.

Roztwór mydlany przygotowujemy w ten sposób, że do naczynia o pojemności 10 l wkładamy około 1 kg mydła i zalewamy je niewielką ilością gorącej wody. Po rozrzedzeniu mydła, do naczynia dolewamy wody do ogólnej objętości 10 l. Teraz, pędzlem ławkowcem zmoczoną obficie w roztworze mydła, zmywamy powierzchnię ścian. Oczywiście rozpoczynamy pracę od mycia sufitu, dalej oczyszczamy ściany od góry, kończymy zaś pracę przy podłodze. Szczególnie należy przy tym uważać na części ścian znajdujące się nad grzejnikami, w pobliżu drzwi i w narożnikach. Są to miejsca, gdzie zwykle osadza się najwięcej kurzu i dlatego nieraz mycie trzeba tu powtórzyć.

Wiele kłopotu przysporzyć nam mogą tłuste plamy na tynku. Bardzo często występują one nisko na ścianie, tuż nad podłogą, w miejscu gdzie znajduje się np. posłanie psa. Sierść psa wycierana o ścianę zostawia na niej plamy, które możemy spróbować usunąć wodą amoniakalną, oczywiście po dokładnym zmyciu ściany gorącą wodą. Jeżeli natomiast nie pomoże woda amoniakalna, to jedyny, naprawdę pewny sposób, to skucie tynku w miejscu plamy aż do cegły i położenie nowego. Oczywiście jest to ostateczność.

Przygotowanie podłoża klejowo malowanego do odnawiania farbami emulsyjnymi polega na całkowitym usunięciu pierwotnej warstwy farby klejowej

za pomocą zmywania jej, skrobienia szpachelką i powtórnego zmywania.

Tak samo należy postępować przygotowując podłoże pod farbę olejną.

### Malowanie klejowe

Przed przystąpieniem do malowania, bez względu na stosowaną technikę malarską, tzn. klejową, emulsyjną czy olejną, musimy obliczyć całkowitą powierzchnię ścian i sufitów, aby zorientować się, ile będziemy musieli zakupić farby. Trzeba pamiętać, że może zdarzyć się niewielka różnica w odcieniu tej samej farby, ale kupionej w dwóch oddzielnych paczkach.

Obliczenie powierzchni jest bardzo proste. Mnożąc długość sufitu przez jego szerokość (w metrach) otrzymamy jego powierzchnię w metrach kwadratowych. To samo dotyczy ścian, których poszczególne powierzchnie należy zsumować. Wiedząc, że jeden kilogram suchej farby wystarcza do pomalowania 5 m<sup>2</sup>, z łatwością obliczymy, ile farby będzie nam potrzebna na całe pomieszczenie.

Po zakupieniu odpowiedniej ilości farby, musimy rozpuścić ją we wrzącej wodzie. Na jeden kilogram suchej farby należy dać 0,5–0,7 l wody. Po rozmieszaniu farby w wodzie odstawia się ją w naczyniu na około 4 h, gdyż dopiero po tym czasie ulega ona całkowitemu rozpuszczeniu (chodzi tu o rozpuszczenie kleju zawartego w farbie).

Następnie farbę trzeba przecedzić przez gęste sito. Jest to niezbędny zabieg, gdyż w przeciwnym razie, zawarte w farbie zanieczyszczenia dostaną się na powierzchnię ściany naniesione pędzlem, znacznie pogarszając końcowy efekt odnawiania. Jeżeli zaś zamiast pędzla będziemy malowali natryskowo, to zanieczyszczenia natychmiast zatkają delikatną dyszę rozpylacza.

Przedzoną farbę w odpowiednim wiaderku (najlepsze są tu małe wiaderka o objętości 5 l) zawieszamy na haku znajdującym się na szczycie drabinki i rozpoczynamy malowanie pomieszczenia od pokrycia farbą sufitu.

Jeżeli malujemy pędzlem, to konieczne jest zachowanie kierunku ruchu pędzla **prostopadle do ściany z oknem** (zauważmy, że jest to kierunek odwrotny niż przy gruntowaniu).

Jeżeli malowane pomieszczenie jest wysokie (stare budownictwo), a przejście sufitu w ścianie odbywa się po łuku (tzw. faseta), to farbą sufitową pokrywamy, oprócz sufitu, także pas ścian od góry, szerokości około 20 cm.

Po wyschnięciu sufitu możemy przystąpić do malowania ścian. Jeżeli malujemy jednocześnie dwa



Przygotowując ściany do malowania musimy pamiętać o wcześniejszym osadzeniu w ścianach kotków pod haki, np. do zawieszania firanek

lub więcej pomieszczeń to we wszystkich pomieszczeniach malujemy sufity, aby wykorzystać należycie czas potrzebny na wyschnięcie farby. W ten sposób, gdy skończymy malować ostatni sufit, w pierwszym pomieszczeniu będzie już można rozpoczynać malowanie ścian.

Zacząć musimy od wyznaczenia poziomej linii, do której będziemy malowali ściany. Oczywiście nie będzie to potrzebne, jeżeli ściany tworzą z sufitem kąt prosty i zdecydujemy się na malowanie ścian aż do krawędzi przecięcia tych płaszczyzn.

Do wyznaczenia linii użyjemy długiej drewnianej listwy albo sznura malarskiego, który pokryjemy niewielką ilością suchej farby, przyłożymy do ściany i naciągniemy go. Następnie odciągniemy sznur (w środku) od ściany i puścimy go odbijając w ten sposób na ścianie wyraźną i długą linię, wg której będziemy mogli prowadzić później pędzel.

Malowanie ścian rozpoczynamy od góry, w miejscu linii. Zasadą jest tu malowanie  **pionowymi ruchami pędzla** pasa szerokości około 1 metra, ale na całej wysokości ściany. W żadnym razie nie powinno się malować najpierw całej szerokości ściany od góry, a potem stopniowo coraz niżej. Innymi słowy – malujemy szerokimi pasami pionowymi, a nie poziomymi.

W zależności od potrzeby nakładamy na ściany od jednej do trzech warstw farby. Jest to uzależnione od barwy, na jaką malujemy pomieszczenie, od jakości farby oraz naszych własnych umiejętności.

Należy tylko pamiętać, że każdą następną warstwę można nakładać dopiero po całkowitym wy-

schnięciu poprzedniej warstwy. Uwaga ta dotyczy również sufitów – do malowania ścian można przystępować po położeniu na sufit wszystkich warstw farby.

Wprowadzić dwie lub trzy warstwy farby znacznie lepiej pokryją powierzchnię niż jedna warstwa, ale musimy pamiętać o tym, że im grubsza warstwa farby na tynku – tym słabiej trzyma się ona, tym większe niebezpieczeństwo odpadania farby.

Mówiąc o farbach klejowych i o sposobie odnawiania pomieszczeń przy ich użyciu, wspominaliśmy o możliwości zastosowania innych farb klejowych niż kupowane jako produkt gotowy. Wprowadzić w handlu prywatnym można nabyć wszystkie składniki farby i dobrać indywidualnie jej kolor, ale jest to zajęcie pracochłonne, a zupełnie zbędne. Znacznie łatwiej rozpuścić w wodzie gotową farbę niż ważyć lub odmierzać jej poszczególne składniki.

### Malowanie emulsyjne

Jak już mówiliśmy, farby emulsyjne kupujemy gotowe w puszkach. Bez względu na to, czy do odnawiania będziemy używali gotowej barwnej farby emulsyjnej, czy białej farby zabarwionej pastą pigmentową, całą ilość farby niezbędną do odnawiania trzeba zmieszać przed rozpoczęciem malowania.

Tak więc jak i poprzednio najpierw musimy dokładnie obliczyć powierzchnię sufitów i ścian pomieszczeń przeznaczonych do odnawiania. Następnie ustalimy niezbędną ilość farby wiedząc, że do wstępnego malowania (gruntowania) potrzebny nam będzie 1 litr farby na 20 m<sup>2</sup> powierzchni ścian, a do zasadniczego malowania musimy liczyć 1 litr farby na około 7 m<sup>2</sup> powierzchni.

Farba do gruntowania powinna być rozcieńczona wodą w proporcji około 1:2.

Jeśli chodzi o przygotowanie podłoża pod farbę emulsyjną, to oprócz omówionego wcześniej wyrównania podłoża, trzeba je bardzo dokładnie oczyścić z farby klejowej, jeżeli ściana była malowana. Pod żadnym pozorem nie wolno nakładać farby emulsyjnej na farbę klejową, ponieważ błona powstała podczas zasychania farby emulsyjnej nie będzie miała należytej przyczepności. Można natomiast kłaść farbę emulsyjną na farbę emulsyjną, a w tym przypadku zbędne jest gruntowanie tynku.

Do malowania farbą emulsyjną używa się pędzla ławkowca lub płaskiego pędzla. Jednakże odradzamy zastosowanie tu pędzla ławkowca, który po pierwsze powoduje duże straty farby, a po drugie bardzo zanieczyszcza podłogę pomieszczenia czy wannę albo umywalkę w łazience.

Malując farbą emulsyjną należy szczególnie dokładnie i natychmiast usuwać wszelkie zanieczyszczenia farbą sprzętów. Jeżeli nie usuniemy zanieczyszczeń od razu, to później, po zaschnięciu farby, można ją będzie usunąć wyłącznie przez skrobanie.

Kolejność malowania poszczególnych powierzchni w pomieszczeniu jest taka sama jak przy malowaniu klejowym.

Niewątpliwe zalety farb emulsyjnych sprawiają, że cieszą się one coraz większą popularnością, także jako materiał do samodzielnego malowania.

### Malowanie olejne

Farby olejne, tak jak i farby emulsyjne będziemy kupować w klepach jako produkt gotowy w opakowaniach najczęściej litrowych.

Podczas odnawiania mieszkania, farb olejnych używamy przeważnie wyłącznie do malowania lamperii w kuchni, w łazience, a czasem w korytarzu. Prócz tego całą stolarkę budowlaną, tzn. drzwi i okna malujemy również farbami olejnymi.

Farby olejne dzielą się na podkładowe i nawierzchniowe. Podkładowe farby olejne odznaczają się doskonałą przyczepnością do podłoża, tzn. do tynku. Farba nawierzchniowa zaś dobrze będzie trzymała się na warstwie farby podkładowej, pomalowana zaś bezpośrednio na gołym tynku, szybko odpadłaby.

Prócz tego farba nawierzchniowa, szczególnie emalia olejna, odznacza się dużym połyskiem, odpornością na działanie światła i wilgoci oraz znacznie większą rozlewnością w porównaniu z farbami podkładowymi.

Malowanie olejne nowego tynku jest proste. Bardzo dokładnie wyrównaną powierzchnię ściany, odkurzoną i dokładnie wysuszoną malujemy farbą olejną podkładową za pomocą okrągłego pędzla o średnicy około 30–40 mm. Naturalnie, czynność ta musi być poprzedzona wyznaczeniem poziomej linii na ścianie, w miejscu, do którego ma sięgać przyszła lamperia. Wyznaczanie tej linii przeprowadzimy tak samo jak w przypadku przygotowania do malowania klejowego (patrz „Malowanie klejowe”).

Farbę należy mocno wcierać w podłoże, aby uzyskać maksymalną przyczepność do tynku. Warstwa farby powinna być dość cienka, a w razie potrzeby, miejsca słabiej pokryte można poprawić drugą, cienką warstwą farby podkładowej.

Po położeniu warstwy farby podkładowej, pędzel którym malowaliśmy, należy bardzo dokładnie umyć w rozpuszczalniku do farb olejnych, a więc w rozpuszczalniku benzynowym lub terpentynowym.

Następnie pędzel myjemy w ciepłej wodzie z mydłem i suszymy. Podczas suszenia pędzel najlepiej zawiesić włosiem w dół, nad wanną lub innym naczyniem, aby woda spływająca z włosa nie brudziła podłogi. Suchy pędzel przechowujemy tak, by nie zginać włosa, by pędzel zachował swój pierwotny kształt.

Odnawianie malowanej już lamperii jest zabiegiem znacznie bardziej skomplikowanym niż malowanie nowego tynku.

Najbardziejie pracochłonne i trudne jest usunięcie starej warstwy farby olejnej. Oczywiście, nie zawsze jest to konieczne. Farbę usuwamy tylko wówczas, gdy na ścianie jest już jej bardzo gruba warstwa, gdy farba łuszczy się lub odchodzi płatami ze ściany.

Najłatwiej i najbezpieczniej usuniemy starą farbę mechanicznie, używając do tego celu wyłącznie stalowej szpachli i gruboziarnistego papieru ściernego nawiniętego na drewniany klocek. Przyda się nam również stalowa szcotka, którą można nabyć w sklepie z artykułami metalowymi.

Po usunięciu farby okaże się, że ściana wymaga wyrównania. Dokonamy tego zaprawą gipsową, koniecznie z dodatkiem piasku, aby uzyskać fakturę tynku taką samą jak w miejscach nie naprawianych. Mniejsze nierówności możemy usunąć pokrywając je kitem szpachlowym do tynku (do nabycia w sklepach z artykułami chemicznymi).

Wszystkie naprawione miejsca oraz tam, gdzie usunięta farba odsłoniła goły tynk, pomalujemy farbą olejną podkładową. Dopiero po wyschnięciu farby podkładowej już całą ścianę pokryjemy farbą nawierzchniową, aby nadać jej ostateczny wygląd.

Podczas malowania farbami olejnymi, bez względu, czy będzie to malowanie lamperii na ścianach, czy malowanie stolarki budowlanej, należy pamiętać, że farba olejna wydziela bardzo szkodliwe dla człowieka opary, które są łatwopalne. A więc zawsze, podczas malowania należy dbać o dobre przewietrzanie pomieszczenia, w którym pracujemy. Szczególną uwagę zwracamy tu na opary wydzielane przez farbę noszącą nazwę „Emolak”. Farba ta odznacza się wysoką jakością: znakomitą przyczepnością do podłoża, dużą odpornością na czynniki zewnętrzne i bardzo dobrym połyskiem. Używanie tej farby w zamkniętym pomieszczeniu może być wręcz groźne dla człowieka.

Wietrząc pomieszczenie malowane należy również zwrócić uwagę na kurz mogący przedostać się z zewnątrz. Osiedlanie kurzu na mokrej powierzchni farby powoduje jej zanieczyszczenie i zmniejszenie ostatecznego połysku.